

Libia - bez przełomu

#Strategia i polityka 18 maja 2011

W pierwszej połowie maja obie strony konfliktu libijskiego prowadziły szereg lokalnych akcji zaczepnych, nie osiągając jednak zdecydowanych sukcesów. Przełomu nie zapewniły również uderzenia sił NATO.

Brytyjski Tornado GR4 po stracie do kolejnej misji nad Libią. Samoloty NATO przeprowadziły atak na obóz rebeliantów.

W czasie ubiegłotygodniowego wystąpienia przed komisją obrony senatu, minister obrony Francji, Gerard Longuet zapewniał, że wojska lotnicze sił rządowych są w zasadzie zniszczone. Niezdolne do akcji jest - według niego - 80% samolotów. Muamar Kaddafi może już w zasadzie liczyć jedynie na śmigłowce, jeżeli zdecydowałby się ryzykować naruszenie strefy zakazu lotów.

Duże straty poniosły również formacje lądowe, tracąc *trzecią część ciężkiego uzbrojenia i połowę składów amunicji* oraz system obrony przeciwlotniczej. Tylko marynarka wojenna, której zdecydowana większość okrętów pozostaje w portach i nie bierze aktywnego udziału w walkach, nie jest celem ataków powietrzno-rakietowych.

Obraz ten jest nieco mniej optymistyczny niż wcześniejsze deklaracje przedstawicieli wojsk NATO. Informacje o podobnej skali strat podawano bowiem w połowie kwietnia (zobacz: [Więcej ataków i oficjalni doradcy](#)), co może oznaczać, że skutki uderzeń oceniane są obecnie bardziej krytycznie.

W maju nie doszło do zdecydowanej zmiany sytuacji wojskowej w Libii, choć obie strony przeprowadziły szereg lokalnych operacji, a walki - biorąc pod uwagę ograniczoną liczebność formacji sił rządowych i rebelianckich - można określić mianem intensywnych.

Wojska wierne Muamarowi Kaddafiemu zaatakowały w ostatnich dniach kwietnia kilka pustynnych miejscowości w południowo-zachodniej części kraju, zajmując m.in. słabo bronione Kufrę i Jalu, wraz z ich obiektami naftowymi. Rebelianci podjęli na początku maja próbę ich odbicia, co udało się jedynie w stosunku do Kufry.

Lojaliści odnieśli również sukces nad granicą z Tunezją, gdzie udało im się odbić część przejść granicznych.

Rebelianci z kolei - głównie dzięki atakom lotniczym sił NATO - notują stałe postępy w rejonie Mistraty. W ostatnich dniach udało im się zająć położone na peryferiach metropolii lotnisko i posunąć się wzdłuż wybrzeża, w kierunku zachodnim.

5 maja brytyjski trałowiec HMS *Brocklesby* wyłowił ostatnią z min, które miały blokować miejscowy port. Pozwoliło to na zintensyfikowanie dostaw dla miasta. Kilka dni później brytyjskie okręty wojenne udaremniły próbę ataku na statki zaopatrzeniowe, podjęte przy pomocy dwóch łodzi pólsztynnych.

Rebelianci umocnili się również w rejonie Zintan, położonego zaledwie 100 km od Trypolisu i deklarują posuwanie się na zachód w rejonie Adżadabiji, na wschodzie kraju. Niedaleka Bujarka, gdzie znajduje się największy ośrodek petrochemiczny Libii, nadal pozostaje jednak w rękach sił rządowych.

Ogólna sytuacja wojskowa nie uległa więc istotnym zmianom. Władze w Trypolisie kontrolują większość zachodniej części kraju, środkową część wybrzeża oraz pustynne miejscowości i bazy wojskowe na południu. Rebelianci zaś - w pewnym uproszczeniu - wschodnie wybrzeże oraz enklawy Misraty i Zintan.

Od 31 marca, czyli przejęcia dowodzenia operacją lotniczą przez NATO, samoloty Paktu przeprowadziły ponad 6 tys. lotów bojowych, z czego połowę stanowiły misje uderzeniowe.



Brytyjski Tornado GR4 po stracie do kolejnej misji nad Libią. Samoloty NATO przeprowadzają ok. 45-60 lotów uderzeniowych na dobę. Działania te poprawiają sytuację rebeliantów, jednak wyłącznie w wymiarze taktycznym. Siły rządowe nadal posiadają zdolność do akcji na większą skalę i w wielu regionach kraju utrzymują inicjatywę / Zdjęcie: MO Wielkiej Brytanii

W czasie ubiegłotygodniowego wystąpienia przed komisją obrony senatu, minister obrony Francji, Gerard Longuet zapewniał, że wojska lotnicze sił rządowych są w zasadzie zniszczone. Niezdolne do akcji jest - według niego - 80% samolotów. Muamar Kaddafi może już w zasadzie liczyć jedynie na śmigłowce, jeżeli zdecydowałby się ryzykować naruszenie strefy zakazu lotów.

Duże straty poniosły również formacje lądowe, tracąc *trzecią część ciężkiego uzbrojenia i połowę składów amunicji* oraz system obrony przeciwlotniczej. Tylko marynarka wojenna, której zdecydowana większość okrętów pozostaje w portach i nie

bierze aktywnego udziału w walkach, nie jest celem ataków powietrzno-rakietowych.

Obraz ten jest nieco mniej optymistyczny niż wcześniejsze deklaracje przedstawicieli wojsk NATO. Informacje o podobnej skali strat podawano bowiem w połowie kwietnia (zobacz: [Więcej ataków i oficjalni doradcy](#)), co może oznaczać, że skutki uderzeń oceniane są obecnie bardziej krytycznie.

W maju nie doszło do zdecydowanej zmiany sytuacji wojskowej w Libii, choć obie strony przeprowadziły szereg lokalnych operacji, a walki - biorąc pod uwagę ograniczoną liczebność formacji sił rządowych i rebelianckich - można określić mianem intensywnych.

Wojska wierne Muamarowi Kaddafiemu zaatakowały w ostatnich dniach kwietnia kilka pustynnych miejscowości w południowo-zachodniej części kraju, zajmując m.in. słabo bronione Kufre i Jalu, wraz z ich obiektami naftowymi. Rebelianci podjęli na początku maja próbę ich odbicia, co udało się jedynie w stosunku do Kufry.

Lojaliści odnieśli również sukces nad granicą z Tunezją, gdzie udało im się odbić część przejść granicznych.

Rebelianci z kolei - głównie dzięki atakom lotniczym sił NATO - notują stałe postępy w rejonie Mistraty. W ostatnich dniach udało im się zająć położone na peryferiach metropolii lotnisko i posunąć się wzdłuż wybrzeża, w kierunku zachodnim.

5 maja brytyjski trałowiec HMS *Brocklesby* wyłowił ostatnią z min, które miały blokować miejscowy port. Pozwoliło to na zintensyfikowanie dostaw dla miasta. Kilka dni później brytyjskie okręty wojenne udaremniły próbę ataku na statki zaopatrzeniowe, podjęte przy pomocy dwóch łodzi pólstywnych.

Rebelianci umocnili się również w rejonie Zintan, położonego zaledwie 100 km od Trypolisu i deklarują posuwanie się na zachód w rejonie Adżadabiji, na wschodzie kraju. Niedaleka Bujarka, gdzie znajduje się największy ośrodek petrochemiczny Libii, nadal pozostaje jednak w rękach sił rządowych.

Ogólna sytuacja wojskowa nie uległa więc istotnym zmianom. Władze w Trypolisie kontrolują większość zachodniej części kraju, środkową część wybrzeża oraz pustynne miejscowości i bazy wojskowe na południu. Rebelianci zaś - w pewnym uproszczeniu - wschodnie wybrzeże oraz enklawy Misraty i Zintan.

Od 31 marca, czyli przejęcia dowodzenia operacją lotniczą przez NATO, samoloty Paktu przeprowadziły ponad 6 tys. lotów bojowych, z czego połowę stanowiły misje uderzeniowe.

Powiązane wiadomości

[Libia - bez przełomu \(2011-05-18\)](#)

[Więcej ataków i oficjalni doradcy \(2011-04-20\)](#)

[Amerykanie nad Libią \(2011-04-14\)](#)

[Dostawy broni dla Libii? \(2011-04-03\)](#)

© Wszelkie prawa zastrzeżone, 2007-2026 Altair Agencja Lotnicza Sp. z o. o